Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.04.2017 www.osw.waw.pl

Wybory w Armenii – brzemię zwycięstwa partii rządzącej

Aleksandra Jarosiewicz

Wybory parlamentarne 2 kwietnia doprowadziły do konsolidacji sceny politycznej w Armenii. Liczba ugrupowań reprezentowanych w parlamencie zmniejszyła się o połowę (do czterech), a rządząca Republikańska Partia Armenii (HHK) uzyskała wynik pozwalający na samodzielne sformowanie rządu. Sukces partii rządzącej to m.in. efekt popularności związanego z Kremlem premiera Karena Karapetjana i dominacji Republikańskiej Partii Armenii w życiu politycznym i gospodarczym kraju. Zwycięstwo HHK wzmocniło pozycję Karapetjana i osłabiło obecnego lidera partii, prezydenta Serża Sargsjana. Partia rządząca będzie zmuszona w pojedynkę mierzyć się z narastającą od roku rosyjską presją na Armenię w kwestii ustępstw dotyczących konfliktu karabaskiego, na co społeczeństwo Armenii nie jest gotowe (kontrowersje dotyczące Karabachu były pomijane w kampanii wyborczej). Ze spektakularnym zwycięstwem HHK wiąże się więc wzrost napięć w partii rządzącej, narażonej na rozgrywki rosyjskie i perspektywa podejmowania kontrowersyjnych społecznie decyzji bez możliwości dzielenia odpowiedzialności za nie z innymi siłami politycznymi.

Kolejny etap zmiany ustrojowej

Wybory parlamentarne z 2 kwietnia odbyły się zgodnie z nowymi przepisami, które ograniczają wprawdzie możliwość dokonywania fałszerstw w dniu wyborów, ale nie gwarantują uczciwej kampanii wyborczej. Do zwycięstwa Republikańskiej Partii Armenii przyczyniła się jej dominacja w życiu polityczno-gospodarczym kraju, popularność premiera, a także akceptowana w ormiańskim społeczeństwie praktyka kupowania i sprzedawania głosów. Poza tego typu zachętami dochodziło też do zastraszania wyborców i nieformalnego wykorzystywania instrumentów administracyjnych. W rezultacie, wbrew sondażom ośrodków badania opinii publicznej związanych z prezydentem, które przewidywały niewielką przewagę HHK, partia ta odniosła zdecydowane zwycięstwo przy frekwencji wynoszącej ponad 60%.

Zgodnie z dokonanym przez Centralną Komisję Wyborczą przydziałem mandatów, w nowym 105-miejscowym parlamencie znalazły się Republikańska Partia Armenii – 58 miejsc, Blok Carukjana – 31 (formacja oligarchy Gagika Carukjana), nowo powstały opozycyjny blok Wyjście – 9 (z Nikolem Paszynianiem jako liderem) i nacjonalistyczne ugrupowanie Dasznakcutiun – 7, które jako jedyne obok HHK wzmocniło swoją pozycję w parlamencie. Taki podział mandatów daje Republikańskiej Partii Armenii możliwość samodzielnego sformowania rządu, co zgodnie z prawem musi nastąpić przed 27 maja.

Wybory parlamentarne były kolejnym etapem zmiany systemu politycznego z prezydenckiego na parlamentarny. Zgodnie z przyjętymi w referendum w końcu 2015 roku

poprawkami do konstytucji nowo wybrany parlament ma zwiększyć swoje uprawnienia po wygaśnięciu kadencji obecnego prezydenta Serża Sargsjana wiosną 2018 roku. Nowego prezydenta wybierze parlament. W pierwotnym założeniu zmiana systemu politycznego miała umożliwić zachowanie władzy Sargsjanowi, który w przyszłym roku zamieniłby urząd prezydenta na premiera. Przegrana z Azerbejdżanem w tzw. wojnie czterodniowej o Karabach w kwietniu 2016 roku i objęcie stanowiska premiera przez Karena Karapetjana (wrzesień 2016) skomplikowały jednak kalkulacje polityczne Sargsjana. Obecny prezydent musi liczyć się z popularnym premierem Karapetjanem, powszechnie uchodzącym za człowieka Moskwy.

Problematyczne zwycięstwo

Zgodnie z kalkulacjami Sargsjana wybory parlamentarne miały uporządkować sytuację wewnątrzpolityczną, stworzyć warunki dla rozpoczęcia procesu normalizacji stosunków z Azerbejdżanem i rozładować ogólną frustrację społeczną. Wynik wyborczy skomplikował te kalkulacje – HHK będzie zapewne sprawować rządy samodzielnie i ponosić pełną odpowiedzialność za niepopularne decyzje.

Wybory wzmocniły pozycję popularnego w społeczeństwie premiera Karapetjana, którego prezydent Serż Sargsjan traktuje jako zagrożenie dla swojej pozycji w partii. Karapetjan legitymację partyjną uzyskał wraz z objęciem urzędu premiera i ma dobre relacje z Kremlem. Sargsjan pozostaje faworytem do utrzymania władzy po zmianie systemu politycznego wiosną 2018 roku i objęcia fotela premiera. Jego pozycja jednak osłabnie, jeśli Armenia zdecyduje się na ustępstwa w sprawie regulowania sytuacji w Karabachu.

W najbliższych miesiącach Kreml prawdopodobnie nasili presję na Armenię, aby zaakceptowała tzw. plan Ławrowa. Plan ten przewiduje m.in. zwrot Azerbejdżanowi kilku terytoriów przylegających do Karabachu. Realizację tego scenariusza utrudnia ogromny opór społeczny. Jedyna partia, która opowiadała się za oddaniem terytoriów Azerbejdżanowi – Kongres Narodowy – po wyborach znalazła się poza parlamentem. HHK, mimo wygrania wyborów, pozostaje zakładnikiem oczekiwań społecznych w kwestii karabaskiej i nie ma legitymacji społecznej, by dokonać poważniejszych ustępstw. Zgoda partii rządzącej na realizację scenariusza Moskwy najprawdopodobniej doprowadziłaby do destabilizacji kraju, wystąpień ulicznych i aktywizacji opozycji. Z kolei brak ustępstw wiązać się będzie z poważnym ryzykiem wznowienia konfliktu zbrojnego przez Azerbejdżan.

Zwycięstwo HHK oznacza zarazem zabetonowanie istniejącego układu oligarchiczno-politycznego. Przenikanie się środowisk biznesowych i politycznych Armenii uniemożliwia przeprowadzenie reform strukturalnych i odwrócenie negatywnych trendów pauperyzacji społeczeństwa, emigracji i narastania społecznej frustracji.